GŁOS POMORSKI

Nr. 119 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 200.000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil. do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają krawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu nr. **201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy. za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w połndniu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 22-go maja 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Przedłużenie i nowe pełnomocnictwo dla rządu?

Dzisiaj zaczną się w min. skarbu pod przewodnictwem premjera Grabskiego narady w sprawie **przedłużenia ustawy o pełnomocnictwach.** Będą one trwały do końca miesiąca a około 1 czerwca projekt będzie przedłożony Sejmowi.

Zawierać on będzie pełnomocnictwa dla rządu w sprawie: 1) zaciągania pożyczek, 2) akcji oszczędnościowej, 3) sprzedaży majątku państwowego, 4) dalszych podatków, 5) bilansu płatniczego i handlowego, oraz 6) w najważniejszych sprawach gospodarczych.

* * *

Do wiadomości powyższych powrócimy, skoro nabiorą one kształtu realniejszego.

Wobec bandytyzmu na wschodzie.

Współdziałanie wojska z policją. — Działać energicznie!

Warszawa, 20. 5. (Pat.) W związku z wiadomościami o wzmożeniu się bandytyzmu na pograniczu litewskim i zaniepokojeniem, wywołanem wśród ludności miejscowej, odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów w celu powzięcia niezwłocznego zarządzeń zaradczych. Ponieważ przygotowana już, jak wiadomo, należyta organizacja służby bezpieczeństwa i kader policyjnych w pasie pogranicznym nie została jeszcze w pełni wprowadzona w życie, wskutek czego posterunki policyjne przez pewien czas nie będą jeszcze w stanie odeprzeć należycie napadów większych band w rodzaju ostatnio sygnalizowanych, zaszła konieczność wezwania na ten czas współdziałania wojska. Wobec powyższego, generał Rydz-Śmigły, inspektor armji w Wilnie, otrzymał instrukcję, polecająca podwładnym mu oddziałom wojskowym współdziałanie z władzami policyjnemi w pasie pogranicznym dla należytego zabezpieczenia przed napadami uzbrojonych band wzdłuż granicy Ziemi Wileńskiej oraz województwa białostockiego i nowogrodzkiego.

Echa napadu na Krywicę.

Wilno, 20. 5. (Pat.) W nocy z dnia 18 na 19 maja banda, złożona z 30 ludzi uzbrojonych w granaty ręczne i karabiny dokonała zbrojnego napadu na miasteczko Krywice w powiecie wileńskim, położone o 30 klm. od granicy bolszewickiej. Bandyci obrabowali ludność miasteczka, uprowadzili konie i wywieźli kilka wozów, naładowanych zrabowanem mieniem. W starciach z bandą padło 2 policjantów. Napastnicy ciężko poranili ks. proboszcza Wesołowskiego, a także kilka osób z miejscowej ludności odniosło rany. Banda uszła w kierunku sąsiedniego powiatu duniłowieckiego, gdzie ukrywa się wśród moczarów i lasów.

Wilno, 20. 5. (Pat.) Banda po splądrowaniu miasteczka uszła w stronę granicy i przeszła nad ranem w rejonie Dołginowa przez granicę na terytorjum Rosji sowieckiej. Nasza kompanja graniczna stoczyła walkę z bandytami. Jeden posterunkowy zabity, jeden ciężko ranny, a 2 zginęło bez wieści.

Wilno, 20. 5. (Pat.) Według uzupełniających szczegółów o napadzie na miasteczko Krywice, który miał miejsce o godz. 22, w samych Krywicach poraniono 4 mieszkańców i 1 posterunkowego. W skład bandy wchodziło około 40 osób, uzbrojonych w granaty, karabiny ręczne i maszynowe. Banda udała się w stronę Krajska, miasteczka, położonego po drugiej stronie kordonu, gdzie przebywa organizator tych band Smolski.

*

Wilno, 20. 5. (Pat.) „Słowo Wileńskie" poświęca napadowi w Grodku i napadowi w Krywicach wstępny artykuł, podając szczegóły, dotyczące zbrodniczego napadu. Również w alarmujący sposób występuje „Dziennik Wileński" i „Ekspress Wileńskie", podając szczegóły napadu bandyckiego w nocy z dnia 17 na 18 maja br. Dzienniki podają zgodnie, że banda z zagrabionym łupem po przejściu granicy udała się do Krajska iedziby organizatora dywersyjnych napadów bandyckich na nasze terytorjum atamana Smolskiego, który był również organizatorem napadu na Grodek.

Szef sztabu polskiego w Paryżu.

Paryż, 20. 5. (Pat.) Marszałek Foch udekorował osobiście wielkim krzyżem oficerskim Legji Honorowej generała Stanisława Hallera, szefa sztabu generalnego armji polskiej.

Paryż, 20. 5. (Pat.) Wczoraj wieczorem generał Stanisław Haller wydał obiad na 20-parę osób, w którym wzięli udział przedstawiciele wysokich sfer wojskowych we Francji pod przewodnictwem marszałka Focha.

O przyszłą politykę Francji.

Rzym, 20. 5. (Pat.) Painleve w rozmowie ze współpracownikiem „Giornale d'Italia" wyraził żal z tego powodu, że prawdziwy pokój jest jeszcze muzyką przyszłości.

Nowy rząd francuski — mówił Painleve — udowodni niezwłocznie, że francuski militaryzm i imperjalizm jest legendą. Niemcy jednak nie mogą proponować nam porozumienia za cenę całkowitego zrzeczenia się odszkodowań. Okupacja wojskowa zagłębia Ruhry musi być ograniczona do minimum, może być nawet zupełnie zniesiona, o ile Niemcy okażą dobrą wolę. Niemcy muszą zrozumieć, że Francja i jej sojusznicy odwołują się teraz do ich bona fides.

*

Paryż, 20. 5. (Pat.) Przywódcy socjalistów Blum, Renodal i Bracke oświadczyli, że socjaliści najprawdopodobniej nie wezmą udziału w rządzie, a jedynie zadowolą się popieraniem nowego gabinetu w jego polityce, skierowanej do podźwignięcia Francji finansowego i społecznego oraz w jego polityce zagranicznej, zmierzającej do ogólnej pacyfikacji.

Sowiety a Niemcy.

Berlin, 20. 5. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi, że rokowania sowiecko-niemieckie są narazie w stanie zupełnego zastoju.

Istnieje jednakże możliwość podjęcia nowych rokowań ogólnych o konwencję handlową, której sprawa eksterytorjalności delegacji handlowej znów byłaby poruszona i rozwiązana na tle zagadnień bardziej ogólnych. „Berliner Tageblatt" zwraca przytem uwagę, że rząd włoski zagwarantował eksterytorjalność delegacji sowieckiej na terytorjum Włoch. Tak samo rząd angielski nie zdaje się przywiązywać zbyt wielkiej wagi do tej sprawy. Opór więc Niemiec na tym punkcie byłby więc faktem wyróżniającym się z ogólnej polityki mocarstw względem Rosji. Jakkolwiek handel z sowietami wykazuje 1,9 proc. eksportu niemieckiego i 2,1 proc. importu niemieckiego. „Berliner Tageblatt" uważa, iż stosunki handlowe między obu krajami należy rozszerzyć z punktu widzenia możliwości ich rozwoju w przyszłości.

Mur przeciwsowiecki na wschodzie.

Londyn, 20. 5. (PAT.) „Daily Telegraph", mówiąc o pobycie japońskiej misji wojskowej w Konstantynopolu, robi uwagę, że — jak to widać z całego szeregu oznak — zaczyna się tworzyć z inicjatywy Japonji, jak gdyby pierścień państw, graniczących z Rosją, a związanych wspólnie interesami wobec rosyjskiego imperjalizmu

Kolonizacja przeciw „fali słowiańskiej."

Grudziądz, 21 maja.

Wnioski, które wysnuwa wojująca niemczyzna z nauki, której udzielał im wojna, są tak arcyciekawe, że powinne zainteresować szczególnie nas Polaków.

Nam pod byłym zaborem pruskim nie było tajemnicą, że przed wojną socjalizm niemiecki, teoretycznie głoszący „wzniosłe" tezy wyrzeczenia się mrzonek nacjonalistycznych, praktycznie posunął się na zjeździe jenajskim 1913 r. przez Lofflerów, Hörsingów, Löbe'ów, Scheidemannów i nawet Ebertów o ciekawe: tezy, że Marxa hypotez, datujących z pierwszeł połowy stulecia, stosować nie można do „obecnych" czasów i że socjalistę niemieckiego w pierwszym rzędzie obowiązuje **n i e m i e c k i** socjalizm, a potem dopiero międzynarodówka.

Na tem tle powstało trafne określenie przez p. Daszyńskiego socjalizmu niemieckiego jako „socjalhakatyzmu" i pod wrażeniem dziwnych rezolucji zjazdu jenajskiego datuje wielce wymowne powierzenie akcji germanizowania polskiego robotnika na Górnym Śląsku demagogji gorszych od hakatystycznych nacjonalistów bo socjalhakatystycznych nacjonalistów w rodzaju Hörsinga i towarzyszy.

Rzecz zresztą znana przed wojną i prawie w każdym numerze katowickiego „Dzien. Robotniczgo" stwierdzona i piętnowana, że teza germanizowania Polaków za wszelką cenę i w wszelki sposób stała się kardynalnym nakazem socjaldemokracji niemieckiej.

Powyższe fakty pomija ten, który albo nie orjentuje się w walkach przedwojennych socjalizmu polskiego z socjalhakatystami pruskimi, albo znowu ulega złudzeniu, że frazesowa teorja socjalistyczna równolegle idzie z praktyką, i który z tego powodu dochodzi do wniosku że socjalizm niemiecki, obejmujący władze w Niemczech, zerwał raz na zawsze z cesarską polityką antypolską.

Przedwojenna polityka germanizacyjno-antypolska w Niemczech trwa i ciągnie się dalej w bardziej spotegowanym stopni. Jest ona dziś tem bardziej niebezpieczną, że jej oredownikami stają się socjaliści, albo pod płaszczykiem Heimatdienstu potrzymujący program dawnej hakaty. Przypominajmy sobie, znany każdemu plebiscytowcowi fakt z akcji plebiscytowej, że najnamiętniejszym obrońcą nacjonalizmu niemieckiego i niewybrednym w oszczerstwach i kłamstwach nieuzasadnionych demogogją był socjalista, bez wahania podporządkujący się komendzie Heimatdienstu, organizacji wybitnie nacjonalistycznej. To poporządkowanie i to angażowanie się socjalistów niemieckich jak Toni Wohlgemuth, Gehl, Weiland itd. w Heimatdienst znajduje dziś wyraz wymowny w żądaniu, które stawia Worgitzki, główny dowódca Heimatdienstu. Według „Gaz. Olszt." żąda on „ażeby na Warmji i Mazurach osiedlano Niemców i przez to stworzono silny wał przeciwko napierającej „fali słowiańskiej". Kolonizacji u nas żądał także hrabia Stolberg-Wernigerode. Faktem jest, że utworzyły się instytucje niemieckie, które sprawą kolonizacji na Mazurach i na Warmji się już zajęły. Interesujący to widocznie temat dla prasy niemieckiej, gdyż artykuł „Ostmarken und Siedlung" w nr. 115 krzyżackiej „Marienburger Zeitung" znowu tę kwestję porusza".

Daremnie szukamy w prasie socjalistycznej słów sprzeciwu. Nie znajdujemy także pozorów protestu lub żądania ze strony socjalistycznej parcelowania wielkich majątków junkrów na Mazowszu i Warmji, które powstały z krzywdą tubylczej ludności za pomocą oszustw i najohydniejszego, o pomstę do nieba wołającego wykupu (Bauernausschlachtungen), zmieniającego wolnego i zamożnego Mazura na helotę, charującego o doprawdy ciężki kawałek chleba na kamieniami zawalonej, pozostałej mu resztówce ziemi.

Fakt sam, że Worgitzki i jego poplecznicy żądają na Warmji i Mazowszu kolonizacji jako wału ochronnego przeciw „fali słowiańskiej", notabene oszczędzając latifundja junkrów, dowodzi, że w pierwszym rzędzie niemczyzna zamierza wyprzeć z pogranicza osiadły na roli element polski i że nieukrywa się wcale z zamiarami, skierowanemi wyłącznie przeciw Polakom.

Zresztą pisze dalej „Gaz. Olszt.":

„W artykule tym („Marienb. Ztg.") stwierdza pan Ludwik Heine-Henckewalde, że wojna światowa pouczyła naród niemiecki, że „grencmarków" nietylko bagnetami i armatami bronić należy. Potrzeba jeszcze innych „Sicherungen". Nietylko w wojnie walczy „krew przeciwko krwi", ale i w czasach pokoju. Niemiecka krew, która

popłynęła pod Tannenbergiem na Mazurach, powinna stać się nasieniem dla niemieckiego kwiecia, a tem jest celowa kolonizacja w Prusach Wschodnich i na Górnym Śląsku.

A więc wojna światowa „nauczyła" Niemców, że polityka kolonizacyjna przedwojenna była znakomitą i że tę politykę po wojnie dalej uprawiać należy. Będą więc osiedlać tu Niemców z głębokich Niemiec. My Polacy bacznie ten zamach skierowany przeciwko nam obserwować musimy. Musimy zdobyć się na czyny energiczne i ujawnić ten sam zapał, jaki objawiali rodacy nasi w Poznańskiem lub w Prusach Zachodnich. Nie wolno Polakowi sprzedawać posiadłości swojej Niemcowi".

Apel „Gaz. Olszt." do wytrwania w walce i bronienia ostatniej piędzi ziemi ojców przynosi zaszczyt szermierzom polskości po tamtej stronie. Walka ta przedstawia się zgoła odmiennie jak przed wojną, bo dziś Worgitzkim i jego poplecznikami kieruje ręka socjalhakatysty ukryta, a tem samem bardziej niebezpieczna.

* * *

Ta walka wtedy tylko wyjdzie na korzyść braci naszych pod Prusakiem, gdy z tej strony przypomnimy sobie zwarty front, który w kwestjach narodowościowych ujawniał przed wojną i po niej, po dziś dzień, każdy Niemiec bez różnicy partji i kiedy za przykładem tego Niemca zastosujemy po naszej stronie zasadę oko za oko! Zug um Zug.

Żądanie kolonizacji z wyraźnem podkreśleniem przeciw „fali słowiańskiej", a więc skierowanej przeciw jednej warstwie narodowej najwymowniejszą jest ilustracją faktu traktowania mniejszości narodowych w socjalistycznych Niemczech. Czy ono pouczy naszych socjalistów?

Skutki monopolu tytoniowego.

Kiedy w walce parlamentarnej, która się 2 lata temu toczyła w sprawie monopolu tytoniowego, posłowie Chrześcijańskiej Demokracji wskazywali na to, że monopol nie da państwu tych zysków, jakie dać może i dać winna prywatna gospodarka, że zastąpienie przemysłu prywatnego monopolem grozi tysiącom pracowników utratą warsztatu pracy i chleba, posłowie z N. P. R. wyśmiali się z tych zapowiedzi i głosowali wbrew żądaniu kół robotniczych za monopolem. Twierdzili oni wówczas, że kampanja, podjęta przez Chrz. Demokrację podyktowana jest życzliwością dla kapitalistów, że w interesie mas pracujących leży właśnie wprowadzenie monopolu tytoniowego.

Po 2 latach mamy możność podziwiania dzieło N. P. R. Jedna z poznańskich fabryk, zmonopolizowana, zatrudnia zaledwie ¼ część pracowników, zatrudnianych w czasie, kiedy fabryka była jeszcze w prywatnym zarządzie. Na prowincji nieomal wszystkie mniejsze fabryki zamknąć musiały swoje podwoje, napotykały bowiem na niepokonalne ze strony zarządu monopolowego trudności. Z dniem 31 lipca kończy się koncesja dla reszty tak świetnego niegdyś prywatnego przemysłu. Wielka i najżywotniejsza bodaj gałąź przemysłu wielkopolskiego i pomorskiego z dniem tym przestanie istnieć. Na jak długo, nie wiadomo. Wiadomo tylko, że pod postacią monopolu tytoniowego w całości swej się już nie odrodzi, że monopol wykupi nie wszystkie fabryki, że okres przejmowania przeciągnie się przez czas dłuższy i że przez cały ten czas tysiączne rzesze pracowników, od warsztatu pracy odsunięte będą z rodzinami swemi bez zarobku, a dalsze tysiące będą musiały z warsztatami pracy swej, przy których nieraz przez kilkanaście lat pracowały, pożegnać się na zawsze. Tak to wykonanie ustawy monopolowej, uchwalonej tylko dzięki przerzuceniu się N. P. R. na stronę zwolenników monopolu, ciężkie gotuje pracownikom tytoniowym chwile.

Wprawdzie, w myśl ustawy, robotnikom tracącym przez zmonopolizowanie przemysłu tytoniowego pracę, przysługuje odszkodowanie w wysokości 6-cio miesięcznych zarobków, ale to zła nie łagodzi. W dzisiejszych warunkach, przy powiększającem się z dnia na dzień bezrobociu i potęgującym się coraz więcej zastoju w całym przemyśle, mała tylko garstka pozbawionych pracy robotników tytoniowych znajdzie jakieś inne zatrudnienie. Większa część powiększy szeregi bezrobotnych.

Poza robotnikami technicznymi, zatrudnionymi przy produkcji wyrobów tytoniowych bezpośrednio jest w naszej dzielnicy jeszcze około 2000 pracowników, którzy byli i są zatrudnieni w dziale kupieckim i handlowym branży tytoniowej. I oni stracą pracę. A niebezpieczeństwo, że nowej nie znajdą, jest nie mniejsze niż u robotników technicznych. Położenie zaś tego rodzaju pracowników przedstawia się o tyle gorzej, że rząd tej kategorji pracowników tytoniowych odszkodowania pod żadnym warunkiem płacić nie chce.

Tak to niestety zaczynają się sprawdzać wszystkie zapowiedzi, rzucone kiedyś przez Chrześc. Demokrację a przez N. P. R. tak krótkowzrocznie i ze szkodą dla mas pracujących zlekceważone.

To też nic dziwnego, że koła zainteresowane w obliczu grożącego im niebezpieczeństwa utraty pracy urządzają zgromadzenia i wiece, radzą nad swem położeniem i ustalają treść słusznych swoich żądań, które skierowane być mają do władz. Wszystkie rezolucje oświadczają się przeciw naglej równającej się zniszczeniu likwidacji prywatnych warsztatów pracy i domagają się słusznie zabezpieczenia podważonego zarządzeniami władzy bytu licznych tysięcy pracowników.

Nie mamy najmniejszej wątpliwości, że posłowie Chrześcijańskiej Demokracji, którzy już 2 lata temu tak stanowczo występowali przeciw wprowadzeniu monopolu tytoniowego, i teraz zrobią wszystko, aby interesy pracowników tytoniowych były zabezpieczone a przejęcie przemysłu prywatnego przez monopol tytoniowy dokonało się — jeśli temu już zapobiedz nie można — bez wstrząsów bolesnych i bez większego w tej gałęzi produkcji naszej bezrobocia. E. B.

Z Sejmu.

PIERWSZE POSIEDZENIE POWAKACYJNE. — OPODATKOWANIE PIWA. — O SPOSOBY ZGŁASZANIA PODATKU MAJĄTKOWEGO PRZEZ ROLNIKÓW. — OCHRONA LASÓW. — SAMOWYSTARCZALNOŚĆ ADMINISTRACJI KOLEJOWEJ. — SPRAWY ŻYDOWSKIE. — WYZWOLENIEC PONIATOWSKI ŻĄDA NATYCHMIASTOWEGO WYWŁASZCZENIA WIĘKSZEJ WŁASNOŚCI.

Na dzisiejszem — pierwszem powokacyjnem (20-go maja) — posiedzeniu Sejmu po krótkiej dyskusji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o **opodatkowaniu piwa**. Uchwalono również rezolucję, wzywającą rząd, aby dołożył starań celem spowodowania odpowiedniego stosunku cen detalicznych do cen hurtowych, ponieważ piwo w wyszynkach jest 3 razy droższe niż w browarze.

Następnie przyjęto **również** w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o **rozciągnięciu** na górnośląską część województwa śląskiego mocy obowiązującej ustawy z października 1920 r. o współdzielniach oraz ustaw późniejszych, dotyczących ruchu spółdzielczego.

Nad referatem pos. Świeckiego (ZLN.) o projekcie ustawy o **sposobach zapłacenia podatku majątkowego** przez płatników, posiadających nieruchomości ziemskie w związku z ograniczeniem własności w drodze sprzedaży ich majątków rozwinęła się dyskusja, w której posłowie Sanojca (Wyzw.) i Maksymiljan Malinowski (Wyzw.) wypowiedzieli cały szereg zastrzeżeń, dotyczących sprzedaży nieruchomości obciążonych serwitutem. Przemawiał również przedstawiciel Ministerstwa Skarbu p. wiceminister Markowski, wskazując, że zbyt długa zwłoka w uchwaleniu tej ustawy może narazić skarb na straty.

Na wniosek pos. Kowalczyka (Piast) sprawę odesłano do komisji rolnej, wyznaczając jej termin 10-dniowy.

Pos. Świecki referował również nowelę do dekretu o **organizacji urzędów ochrony lasów**. Dekret dotyczy tylko byłego zaboru rosyjskiego i ma na celu zespolenie działalności urzędów ochrony lasów z urzędami wojewódzkimi i ziemskimi i udzielenie okręgowym urzędom ochrony lasów prawa decyzji w sprawach, związanych ze służebnościami. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

W związku z wnioskiem pos. Sochy (Piast) w sprawie uwłaszczenia długoletnich dzierżawców i użytkowników przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, aby do czasu uchwalenia ustawy ostatecznie regulującej te sprawy, zapewnił dzierżawcom ochronę.

Następnie po krótkiem przemówieniu pos. Marjana Malinowskiego (PPS.) przyjęto trzy rezolucje w sprawie rozstrzygnięcia sporu między właścicielami gruntów, zajętych przez M. S. Wojsk., a Ministerstwem Spr. Wojsk.

Rezolucje te przewidują powołanie specjalnej komisji dla rozpatrzenia tych spraw i złożenia sprawozdania Sejmowi do końca br.

W imieniu komisji komunikacyjnej o projekcie ustawy o **zakresie działania Ministerstwa Kolei Żel. i o organizacji urzędów kolejowych** zdawał sprawę pos. Bartel (Wyzw.) przyczem podkreślił doniosłość ustawy dla naszych stosunków kolejowych.

Ustawa zawiera upoważnienie dla ministra do regulowania spraw z dziedziny mu powierzonej oraz opiera budżet Ministerstwa Kolei na zasadach samowystarczalności. Całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto również rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy, zmieniającej Ministerstwo Kolei na Ministerstwo Komunikacji oraz do powołania przy ustalaniu organizacji w zakresie działania organów kolejowych fachowców ze wszystkich trzech dzielnic Polski oraz opracowania statutu państwowego zarządu kolejowego na zasadach samowystarczalności.

Następnie pos. Prylucki (żyd. str. lud.) uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie **zamknięcia w Terespolu prywatnej szkoły żydowskiej powszechnej**. Przeciwko nagłości wypowiedział się p. wiceminister wyznań relig. i ośw. publ. p. Łopuszański, poczem w głosowaniu nagłość odrzucono. Po krótkiem uzasadnieniu nagłości wniosku pos. Osieckiego (PSL.) o pomocy kredytowej dla drobnego rolnictwa oraz p. Ostrowskiego (PSL) w sprawie przystąpienia do nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej, nagłość obu wniosków przyjęto.

Przyjęto również w głosowaniu imiennem 149 głosami przeciw 117 nagłość wniosku pos. Poniatowskiego **w sprawie wykonania reformy rolnej**.

Wnioskodawca, stojąc na stanowisku, że **kwestję wywłaszczenia wielkiej własności u nas należy załatwić JEDNYM CIEGIEM**, proponuje zapisać nadwyżkę na rzecz państwa i wnosi również o przyjęcie tego szacunku który każdy z obywateli sam podał w deklaracji podatkowej do podatku majątkowego.

Przeciw nagłości zabrał głos p. Staniszkis (ZLN.) podkreślając że wniosek pos. Poniatowskiego nie uwzględnia czynnika ekonomicznego i uniemożliwia sanację skarbu.

Następne posiedzenie w piątek, dnia 23 bm.

Z komisji sejmowych.

I. Z KOMISJI PRAWNEJ.

Warszawa, 20. 5. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej zgłoszone zostały do ministra sprawiedliwości trzy interpelacje.

Pos. Puzak (PPS.) interpelował w sprawie wykonania ustawy z marca 1923 r. o wymianie więźniów między Rosją a Polską, wykazując, że aczkolwiek postanowienia ustawy amnestyjnej nie objęły komunistów, to jednak komuniści, osądzeni w Polsce w rzeczywistości w drodze wymiany zyskują zupełną wolność, zaś w więzieniach cierpią inni przestępcy polityczni.

Pos. Podhorski (kl. ukr.) interpelował w sprawie aresztowań Ukraińców na Wołyniu pod zarzutem przygotowania powstania przeciwko państwu.

Pos. Liebermann (PPS.) zgłosił interpelację w sprawie zatwierdzenia wyroku śmierci na komunistę Engla.

Częściowych wyjaśnień w sprawach objętych interpelacją pos. Puzaka udzielił przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości p. Kuczyński, co się zaś tyczy pozostałych interpelacji, komisja uchwaliła zaprosić p. ministra sprawiedliwości Wyganowskiego na najbliższe posiedzenie dla udzielenia wyjaśnień.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad projektem ustawy karno-skarbowej. Po referacie pos. Marka (PPS.) komisja powołała podkomisję w składzie posłów Manaczyńskiego (ZLN.), Marka, Milgnera i Kadłubowskiego (ZLN.) dla opracowania projektu ustawy i przedłożenia sprawozdania komisji.

Następnie po referacie pos Liebermanna (PPS) komisja uchwaliła projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy o Trybunale Administracyjnym także na województwo śląskie.

II. Z KOMIJSI SKARBOWEJ.

Warszawa, 20. 5. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o opłatach stemplowych.

Po referacie pos. Chełmońskiego (ZLN.) rozwinęła się dyskusja, w toku której zabrał głos pos. Łypacewicz (Wyzw.), wykazując że projekt rządowy pod względem swej konstrukcji jest zbyt skomplikowany co uniemożliwia orjentację i łatwe zrozumienie dla szerokiego ogółu płatników. Pos. Łypacewicz przedstawił nowy projekt opracowany przez rzeczoznawców i wniósł o wybór podkomisji, któraby się zajęła szczegółowem opracowaniem projektu ustawy stemplowej.

Wniosek ten uchwalono i do podkomisji zostali powołani pos. Łypacewicz, pos. Michalski (Chrześc. Nar.), Chełmoński i pos. Schreiber (kl. żyd.). Podkomisja w ciągu dwóch tygodni przedstawi plenum komisji odpowiednio przerobiony projekt ustawy stemplowej.

Z Gdańska.

Sprawa Jewelowsky'ego. — Projekt budowlany. — Komunikacja.

Gdańsk. (AW.) Dzisiaj przed południem zebrała się Komisja śledcza sejmu gdańskiego który miał rozpatrywać znaną sprawę konfliktu byłego senatora Jewelowsky'ego z senatem gdańskim.

Na posiedzeniu tem omówiono program dochodzeń w tej sprawie i postanowiono przesłuchać przedewszystkiem p. Jewelowsky'ego.

Według doniesień organu niemieckiej partji narodowej „Danz. Allg. Ztg." Jewelosky jednakże nie stawił się, tak, że wydział sejmowy nie mógł załatwić przesłuchania.

Organ nacjonalistyczny donosi z przekąsem, że senator Jenelowsky opuścił wczoraj Gdańsk i wyjechał do Kissingen.

„Danz. Allg. Ztg." podaje całą tę wiadomość w takiem zabarwieniu, które rzuca na byłego senatora Jewelowsky'ego podejrzenie, jakoby uchylał się od zeznań pod przysięgą w sprawie swego konfliktu z senatem.

Jest to oczywiste, zbyt widoczne robienie nastrojów w sprawie, która od samego początku jest wielce nieprzyjemna dla senatu gdańskiego.

Gdańsk. (AW.) W związku z projektem ustawy o budowie domów na terenie wolnego miasta Gdańska wpłynął, jak wiadomo, wniosek, domagający się, aby Gdańsk zaciągnął pożyczkę w kwocie 25 miljonów guldenów na cele budowy domów mieszkalnych pod zastaw posiadłości ziemskich wolnego miasta.

Komisja osadnicza sejmu gdańskiego zajmowała się tym projektem, odrzuciła go jednak, przyjmując natomiast wniosek partji niemieckiej, wedle którego senat asygnować ma sumę 2 miljonów guldenów jako zaliczkę na budowę domów mieszkalnych. Pokrycie tej sumy nastąpić ma na mocy ustawy, którą sejm gdański uchwali później.

Uchwała komisji tej jest o tyle charakterystyczna, że senat obecny, oraz główna grupa, która go popiera, to jest partja niemiecko-narodowa w Gdańsku, poniosły klęskę i znalazły się w mniejszości wobec skombinowanych ugrupowań partyjnych lewicy.

Gdańsk. (AW.) Dziś rozpocznie się w Gdańsku konferencja między delegacją niemieckich kolei państwowych, a delegacją polskich kolei państwowych w sprawie uregulowania bezpośrednich taryf osobowych między Gdańskiem a Niemcami.

Przemysłowcy francuscy a robotnik polski.

Co mówił o tem Dyrektor Centralnego Komitetu Przemysłowców francuskich p. Duhamel.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, 15 maja.

Wracam właśnie z herbaty, urządzonej przez p. Duhamela, Dyrektora Centralnego Komitetu Kopalń Francuskich, a obecnie i Centrali Przemysłowców Francuskich — dla korespondentów polskich. P. Duhamel pranął w ten sposób nawiązać kontakt z prasą polską, przypisując jej słusznie doniosły wpływ w zakresie spraw emigracyjnych na opinję publiczną w kraju. Dyrektor Centralnej Organizacji Przemysłu Francuskiego wygłosił więc nam expose, które niewątpliwie zainteresuje szerokie warstwy naszego społeczeństwa.

Przedewszystkiem nawiązał p. Duhamel do słynnego okólnika Nr. 53, na mocy którego robotnicy rolni mogli być usuwani z granic Francji za złamanie kontraktu. Jak wiadomo, konferencja francusko-polska w sprawie nowej konferencji emigracyjnej zakończyła się chwilowo spisaniem protokułu, w którym między in. władze francuskie zobowiązały się znieść ów niesprawiedliwy okólnik. P. Duhamel wyraził z tego powodu swe żywe zadowolenie. „Jestem dumny — mówił — że w przemyśle ani jeden robotnik polski nie został wydalony z granic kraju na zasadzie tego niesłusznego rozporządzenia, urażającego godność ludzką. Za złamanie kontraktu grozić może robotnikom — mówił w dalszym ciągu p. Duhamel — tylko ta sama kara, co i przemysłowcom francuskim, a mianowicie grzywna pieniężna. Wszelka inna byłaby rażącą niesprawiedliwością.

Z całego serca cieszymy się z tego oświadczenia.

O ile sobie przypominamy, w tychże słowach wyraziliśmy się w artykule, który paryski „Matin" wydrukował w odpowiedzi na ryzykowne twierdzenie p. Riverain w temże piśmie poprzednio zamieszczone. Przykry dysonans, który się wkradł na chwilę do ogólnej atmosfery francusko-polskiej na skutek tego okólnika, został szczęśliwie, i miejmy nadzieję, na zawsze usunięty. Niezamącona żadnymi zgrzytami atmosfera przyjaźni francusko-polskiej powinna być zresztą wytyczną dla działaczy obydwu stron w sprawie emigracyjnej.

Wdzięczni jesteśmy p. Duhamelowi i za tę uwagę. Zawsze, ilekroć zabieraliśmy głos w sprawie szkolnictwa polskiego we Francji, kiedy wskazywaliśmy na 20 tysięcy dzieci polskich, nie mających nauki, kiedy podnosiliśmy braki społeczne życia naszego wychodźtwa, nie ukrywaliśmy głębokiej troski o to, ażeby te niezaspokojone, a tak naturalne potrzeby nie rzuciły choćby tylko chwilowego cienia na nasze polityczne i moralne stosunki sojuszu i przyjaźni. Postanowieniem protokułu z 17-go kwietnia, o których wspomniał p. Duhamel, stanowią pod tym względem zapowiedź poważnych zmian na przyszłość.

P. Duhamel uroczyście oświadczył, że zarówno w zakresie szkolnictwa polskiego, jak i funduszu opieki społecznej, o czem mówi protokuł z 17-go kwietnia, przemysłowcy francuscy zdecydowani są ściśle wykonać swe przyrzeczenia, złożone na piśmie władzom polskim i potwierdzone przez urządzoną francuską delegację. Wreszcie dyrektor „Comite Central du Houitteres de France" zwrócił uwagę na wpływ dobroczynny, jaki ostatnie negocjacje francusko-polskie w sprawie konwencji miały na opinję obu krajów. Robotnicy polscy przekonali się z tych rokowań, że rząd polski dba o nich i opiekuje się nimi serdecznie, sfery rządowe i społeczne francuskie mogły ocenić natomiast, — mówił p. Duhamel — całą doniosłość zagadnienia socjalnego i nawet politycznego, jakiem się staje niepostrzeżenie dla Francji polski element wychodźczy. „Niech mi panowie wierzą, że w ten sposób zarówno rola panów, jak i moja została znakomicie ułatwioną — mówił p. Duhamel. — Co do organizacji, którą reprezentuję, to mogę oświadczyć, że jeśli wśród jej członków są tacy, którzy znakomicie rozumieją i doceniają postulaty polskiego robotnika, o tyle są i tacy, którym to trzeba jeszcze wytłumaczyć. Zapewniam jednak panów, że i ci, skoro zrozumieją, potrafią skrupulatnie się wywiązać ze swych zobowiązań wobec robotnika polskiego". Przemówienie swe zakończył p. Duhamel toastem na cześć robotnika polskiego.

Pozwoliliśmy sobie zadać w następstwie p. Duhamelowi dwa pytania. P. Duhamel przemówieniem swojem potrącił mimochodem o to, że w rokowaniach francusko-polskich emigracyjnych był niejako człowiekiem nieoficjalnym tych rokowań. Do p. Duhamela więc, jako do człowieka choć nieoficjalnego, lecz bardzo wpływowego przyszłych rokowań emigracyjnych zwróciliśmy się z zapytaniem, jak sobie wyobraża przez nową konwencję czy układy rozwiązaną kwestję polskich związków zawodowych i inspekcji pracy, obznajmionej z warunkami życia i środowiskiem robotnika polskiego, no i, rzecz prosta, z językiem polskim. Przedstawiliśmy zatem trzy tezy, które czytelnikom naszym są już znane z poprzednich korspendencyj: 1) tworzenie związków tolerowanych, choć nielegalnych, ale zato własnych; 2) utworzenie przy francuskich syndykatach polskich autonomicznych sekcyj; 3) rozszerzenie artykułu 13-go konwencji z 1920 r., zezwalając na wyłanianie przez górników danego przedsiębiorstwa swoich delegatur. Zaznaczyliśmy przytem z naciskiem, że teza pierwsza wydaje się nam niepożądana, zastrzegliśmy się natomiast przeciwko drugiej, rozbijającej jedność robotnika polskiego.

P. Duhamel w odpowiedzi wyraził interesujące zdanie, że robotnik polski może się zorganizować w ramach organizacyj społecznych, nie ściśle zawodowych, bardzo jednak zbliżonych do syndykatów, zarówno co do swych celów, jak i co do swej struktury. Zdanie p. Duhamela, reprezentującego poważną część zainteresowanej opinji francuskiej skwapliwie notujemy. Co do inspekcji pracy, której brak został przez delegację francuską wyraźnie podczas ostatnich rokowań stwierdzony, wyraziliśmy przekonanie, że inspektorzy francuscy winni mieć w charakterze pomocników podinspektorów polskich, przynajmniej w pierwszym okresie emigracyjnym przez pierwsze 10 lat, kiedy stara generacja, z trudem ucząca się języka, nie oswoi się jako tako z warunkiem życia i pracy.

W atmosferze szczerej i swobodnej wymiany zdań upłynęła reszta części podwieczorku. Unosiliśmy ze sobą wrażenie, że w tym wypadku, jak i w wielu innych tysiące nieporozumień wypływają nie z braku dobrej woli, ale z braku terenu, na którym ludzie pracujący w pewnej dziedzinie, czy ujmujący zagadnienie z dwóch punktów krańców różnych, mogliby się schodzić i porozumiewać.

Stefan Włoszczewski.

Ogólne uwagi o służbie intendenckiej w W. P.

II.

Żywienie przy równoważniku pieniężnym

Ażeby uzyskać jak najściślejszy kontakt z producentem M. S. Wojsk. przystąpiło do systemu gospodarki przy zastosowaniu równoważnika pieniężnego. Początkowo na próbę wprowadza się go w pojedyńczych pułkach piechoty O. K. Cechą charakterystyczną tego systemu jest usamodzielnienie jednostki gospodarczej.

Zalety w przeciwstawieniu do systemów obecnych są:

1. usamodzielnienie jednostki gospodarczej w doborze artykułów,
2. wpływa na zwiększenie należytości żywnościowej, zmusza D-cę formacji do interesowania się wyżywieniem żołnierza, gdyż odpowiedzialność zużytkowania równoważnika spoczywać będzie na nim,
4. nadzorowanie sposobu wyżywienia daje mu możność do usunięcia w krótkiej drodze usterek, gdyż ma na to środki w swym ręku,
5. wyrabia samodzielność konieczną w czasie wojny.

Pozatem zawiera w sobie moment moralny, wytwarzając spójnię moralną między D-cą i żołnierzem, powiększa powagę d-cy za jego troskliwością w wyżywieniu.

System ten dochodzi do najmniejszej jednostki gospodarczej kompanji (wzgl. równorzędnej), a nawet dca pododdziału, staje się faktycznym gospodarzem swego oddziału.

Pozatem wytworzy się rywalizacja pod względem wyżywienia z innymi pododdziałami danej formacji.

Jakość strawy.

Ażeby jakość strawy zadowoliła żołnierza, należy ją umiejętnie przyrządzić, to jednakże napotyka na duże trudności.

Przydzieleni instruktorzy kucharscy przeprowadzają szkolenie szeregowych wyznaczonych przez poszczególne pułki.

Technicznem urządzeniem kuchni kompanji zajmie się Dep. V. Inż. i Sap. według wzorów przez siebie opracowanych.

Na usamodzielnienie dowódców oddziałów w dziedzinie żywn. wpłynie wybitnie wprowadzony obecnie w życie przepis M. S. Wojsk. Dep. VII Int. p. t. „Gospodarka kuchenna w oddziałach i pododdziałach".

Prócz powyższego opracowuje Dep. VII. Int. M. S. Wojsk. obecnie instrukcję: o warunkach jakościowych art. spożywczych, — o przechowaniu i badaniu konserw mięsnych, o wyrobie chleba i sucharów.

Umundurowanie i wyekwipowanie.

Obok należytego wyżywienia żołnierza polskiego największą troską organów kierujących gospodarką wojskową jest dążenie do zapewnienia żołnierzowi umundurowania i wyekwipowania, któreby okazały się najodpowiedniejszymi pod względem jakości, wymiaru i zewnętrznego wyglądu — inaczej, pod względem praktyczności w życiu codziennem.

Jedyną przeszkodą hamującą realizację szeroko zakreślonych zamierzeń jest brak pieniędzy.

Skarb polski w stosunku do swoich zasobów jest niepomiernie ciężko obciążony kosztami utrzymania wojska co zmusza na każdym kroku do oszczędności. I z tego tylko względu Armja nasza ustępuje pod względem wyekwipowania osobistego żołnierza armjom amerykańskiej, angielskiej i francuskiej.

By przeto szczupłe fundusze wyzyskać w najodpowiedniejszym kierunku, stosuje się opartą na najracjonalniejszych zasadach gospodarkę. Zakupy umundurowania przeprowadza centralnie M. S. Wojsk., a ponieważ wojsko jest największym odbiorcą krajowych fabryk — wywierają organa wojskowe wpływ na charakter ich wytwórczości w kierunku udoskonalenia wyrobów, albowiem M. S. Wojsk ustaliło bardzo wysokie wymagania pod względem jakości tych ostatnich.

Pozatem zakup umundurowania w nielicznych ośrodkach przemysłowych polskich wytwarza konkurencję pomiędzy przedsiębiorstwami, co dodatnie wpływa na podniesienie ich wytwórczości.

Dużą rolę w tym kierunku odgrywają Komisje Odbiorcze, które z reguły odrzucają wytwory nie odpowiadające stawianym wymogom wojskowym, przez co dostawcy są zmuszeni do udoskonalenia produkcji krajowej. W miarę polepszenia się stanu Skarbu Polskiego, M. S. Wojsk. stopniowo przejdzie do dostarczenia armji mundurów i bielizny jeszcze w lepszych gatunkach, aczkolwiek jakościowy stan umundurowania armji polskiej dziś jest bardzo dobry. Słuszne są tylko zarzuty co do płaszczy, że nie są dosyć ciepłe. Zależne to jest od surowca. Armje cudzoziemskie produkują sukno płaszczowe z czystej wełny merinosowej, my zaś z wełny średniego gatunku „Crossbread". Na wełnę merinosową nas nie stać, bo jest o 150 proc wyższa w cenie, co wyniosłoby sumy, których Skarb Polski nie byłby w stanie w dzisiejszych czasach pokryć. Jedynie w granicach możliwości postanowiono sukno poddawać impregnowaniu, co zabezpiecza od namakania i przemakania, w celu zaś uchronienia żołnierza od zaziębienia zaopatrzony on jest w zimie w ciepłe kamizelki i ciepłą bielizną.

Możność przejścia przy obecnej stabilizacji pieniądza — do zaopatrzenia w umundurowanie w określonych terminach usunie jeszcze w bieżącym roku ilościowe braki, jakie gdzieniegdzie dały się odczuwać.

Z tem się wiąże niezmiernie ważna sprawa konserwacji i oszczędzania posiadanych przez armję zapasów wyekwipowania. Szereg fachowych zarządzeń zabezpiecza przedmioty umundurowania i ekwipunku od przedwczesnego zniszczenia i nakłada kary w postaci zwrotu gotówką wartości, za przyczynione straty przez winnych.

Na podstawie badań ustalonych terminów używalności poszczególnych rzeczy i przedmiotów, także stan zewnętrzny oddziałów daje odrazu sądzić o dbałości i dozorze dowódców w kierunku konserwacji.

Przejście wkrótce na system ryczałtowy w umundurowaniu poszczególnych formacji przekaże w ręce dowódców pułku inicjatywę w kierunku skrzętności i gospodarności w oddziałach i pozwoli na bardziej indywidualne pokrycie potrzeb. W tym też kierunku przeprowadza się pomiary antropologiczne w celu ustalenia procentów rozmiarów mundurów, któreby najbardziej odpowiadały budowie cielesnej żołnierza polskiego.

Stwierdzony dotychczasową praktyką niewygodny krój rękawów i kołnierzy oraz spodni kawaleryjskich, zostanie usunięty, a niektóre oddziały już noszą na próbę mundury nowego kroju.

Dalszym etapem oszczędności jest wydanie zakazu noszenia sukiennych mundurów w letnim okresie za wyjątkiem wypadków wymagających reprezentacji. Na lato zastępują je mundury drelichowe. Pranie drelichów i bielizny zostało szczegółowo uregulowanie z zachowaniem wszelkich wymogów hygieny i na ten cel zostały przeznaczone stałe ryczałty pieniężne. Wreszcie wszelkie ścinki materjałów są przetwarzane: wełniane na koce, a bawełniane na tkaniny podszewkowe.

Stan wytwórczości fabryk krajowych jest w zupełności dostateczny na pokrycie potrzeb armji, również i na wypadek wojny, o ile będzie zapewniony dowóz surowca. Stwierdzić tylko należy, że produkcja krajowa jest droższą, na co się składa konieczność sprowadzenia surowca z zagranicy, droga robocizna i przedewszystkiem przestarzały system organizacji przedsiębiorstw. O ile przemysł krajowy zastosuje się do wymogów stawianych przez wojsko pod względem warunków technicznych, dobroci towarów i dotrzymywania terminów, to będzie miał zapewniony rozwój i uniknie kryzysów ekonomicznych

Gorzej przedstawia się sprawa ze skórami, wyrób których w kraju jest niedostateczny i jakościowo lichy. Głównym powodem tego jest przyjęta metoda szybkiego garbowania skór chemikaljami, co powoduje nietrwałość produktu. Przeciwko przejściu na system garbowania przedwojenny, który wymaga długiego okresu czasu — przemysł garbarski sprzeciwia się, ze względu na mniej korzystne konjunktury zarobkowe. To więc powoduje odrzucania oferowanych dostaw, a zaopatrywanie się wojska przeważnie w skóry zagraniczne. Skóry rymarskie, tak zwane surowcowe, w całej rozciągłości zapotrzebowania muszą być sprowadzane z zagranicy.

Ogólnie pomyślne wyniki prac w kierunku polepszenia stanu umundurowania żołnierza polskiego rokują osiągnięcie zamierzonych celów w terminie zależnym od ogólnej sanacji skarbu.

Gospodarka kwaterunkowa.

W zakresie gospodarki kwaterunkowej postąpiono znaczny krok naprzód, zwłaszcza w zaopatrzeniu oddziałów wojskowych w przedmioty wewnętrznego urządzenia koszar, szkół i szpitali, nadto magazynów mundurowych i żywnościowych. Dotychczas, wobec bardzo szczupłych środków materjalnych, zaopatrzenie w tym kierunku zawisło w znacznej mierze od osobistej inicjatywy dowódcy oddziału, od jego zmysłu gospodarczego.

Praca w ścisłem tego słowa znaczeniu mogła zacząć się dopiero w roku budżetowym 1923. Plan pracy rozłożono na pięć lat i w czasie tym zaopatrzenie zostanie stopniowo zakończone. Przedewszystkiem otrzymuje żołnierz: łóżko, pościel, koc. W roku 1923 osiągnięto w tym zakresie znaczne rezultaty — w roku bieżącym robi się resztę.

W dalszym ciągu zrealizowane będą potrzeby zaopatrzenia kwaterunkowego, zgodnie z aktualnością potrzeb i przewidywanym kredytem.

Wytężając całą uwagę i energję ku należytemu zaopatrzeniu żołnierza — nie zapomiano też i o oficerach, zwłaszcza o tych, którzy zdala od rodziny i domu z rozmaitych powodów nie mogą urządzić sobie choćby prymitywnego mieszkania. Przedewszystkiem wysunęła się sprawa mieszkań oficerów, którzy z dniem 1 kwietnia utracili prawo mieszkania w hotelach, przybywając do miasta w sprawach służbowych. Koszty, jakie dany oficer musiałby ponosić za hotel w czasie podróży służbowej — narażałyby go na ruinę materjalną; to też oficerom tym zapewni się w koszarach skromne, ale czyste kwatery za wynagrodzeniem kosztów utrzymania, na czem Skarb Państwa nie poniesie najmniejszej straty

Sprawy kościelne

Rzym, 20. 5. (PAT). Prasa włoska, opisując przewiezienie zwłok błogosławionego Andrzeja Boboli z bazyliki św. Piotra do kościoła del Jesu, podkreśla, iż była to uroczystość złożenia hołdu Polakowi, męczennikowi za wiarę. „Messaggero", komentując wiadomości, że w środę przy zwłokach błog. Andrzeja odprawi pontyfikalne nabożeństwo arcybiskup Ciepłak, niedoszła ofiara sowietów, pisze, że odprawi nabożeństwo za swego poprzednika również umęczony przez fanatycznych Rosjan.

Telegramy.

Komuniści angielscy gotują się do „czynu".

Londyn, 20. 5. (Pat.) Na kongresie komunistów, który odbył się w Salford przyjęto rezolucję zarzucającą rządowej partji pracy nielojalność wobec klasy robotniczej.

W dalszym ciągu rezolucja zaznacza, że rząd partji pracy stał się obecnie poniekąd powolnem narzędziem w rękach kapitalistów i domaga się zaprowadzenia dyktatury proletarjatu przy pomocy środków rewolucyjnych.

Kongres uchwalił program działania, który zawiera nacjonalizację wszystkich dóbr bez odszkodowania, obalenie monarchji, uwolnienie kolonji od protektoratu, rozbrojenie klasy burżuazyjnej a **uzbrojenie proletarjatu.** Program ten będzie przedstawiony do ratyfikacji na najbliższym międzynarodowym kongresie komunistów.

*

„Łaska" sowietów.

Moskwa. (AW.) Wszechukraiński centralny komitet wykonawczy „ułaskawił" skazanych w kijowskim procesie. Skazanym na śmierć Czebakowi, Jedyniewskiemu, Jakowlewowi i Winogradowej zamieniono wyrok na 10 lat ciężkiego więzienia, pozostałym zaś skazanym zmniejszono karę o połowę.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwarte, Julji Wschód słońca 3.57 zachód 7.57. Wschód księżyca 11,42, zachód 7.29.

—** **Muzeum** otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od 11—2.

—** **Biblioteka T. C. L. w Małym Tarpnie** otwarta we **wtorek i piątek.**

*

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę wieczorm o gódz. 8½, przedstawienie zniżkowe arcymiłej sztuki ze śpiewami i tańcami p. t.: „KRAKOWIACY i GÓRALE". — Bony ważne.

W czwartek wieczorem o godz. 8½ po raz ostatni „KORDJAN" spisek koronacyjny J Słowackiego. Ceny do połowy zniżone.

W piątek popołudniu o godz. 4-ej przedstawienie dla dzieci „KRAKOWIACY i GÓRALE". Ceny miejsc od 1 do 2 milj. marek.

W piątek wieczorm o godz. 8½ występ słynnej tancerki Olgi Desmond, która powróciła z turnée artystycznego z Ameryki. Ponieważ ogromne jest zainteresowanie u społeczeństwa tutejszego, przeto zaleca sę wczenśiej zamawiać bilety.

W sobotę po raz pierwszy na naszej scenie niezrównana farsa francuska Henequina p. t.: „CZY JEST CO DO OCLENIA". Reżyserję prowadzi p. Lenk. W sztuce tej biorą udział pp. Weissowa, Turońska, Kostecka, Lisícka, Norwidówna, Janicka, Strycki, Olderowicz, Drwęski, Łoziński, Ilcewicz, Jóźwicki i inni.

—** **Z kancelarja parafjalnej. W sprawie podatku kościelnego** za rok 1923 donosi się wszystkim parafjanom także na tej drodze, że celem pokrycia kosztów utrzymania zabudowań kościelnych i cmentarzą grzebalnego — celem opłacenia sług kościelnych i podatku djecezjalnego, dalej celem opłacenia procentu od pożyczki zaciągniętej na budowę nowego kościoła w M. Tarpnie — uchwaliły korporacje kościelne dnia 8 i 11 lutego br pobrać 100 proc. od podatku państwowego, dochodowego i fingowanego. Uchwały powyższe uzyskały zatwierdzenia Władzy Biskupiej z dnia 29 lutego i p. Wojewody Pomorskiego z dn. 5 kwietnia 1924 r. W najbliższych tedy dniach podatek ten policzony będzie, w mieście na skutek osobnej uchwały Korporacyj Koscielnych przez Bank Powiatowy w Grudziądzu, w gminach wiejskich przez pp. sołtysów. Z powodu zupełnego wyczerpania kasy kościelnej proszę bardzo uprzejmie, aby wszyscy podatnicy po otrzymaniu odnośnego zawezwania — podatek kościelny czemprędzej zapłacili

Dozór Kościelny parafji św. Mikołaja.
(—) ks. **Dembek**, dziekan.

—** **Wagon kolejowy z okazami przyborów pszczelniczych w Grudziądzu.** Ministerstwo Kolei Żelaznych przeznaczyło wagon osobny z okazami przyborów pszczelniczych dla informacji urzędników kolejowych w bartnictwie. Korzystać z tego mogą także Towarzystwa Pszczelnicze. Poświęcenie wagonu (ambulansu) tego odbyło się w Warszawie dnia 24 marca 1924 r. przy sposobności zjazdu delegatów Naczelnego Związku Tow. Pszczeln. Rz. Pol.

W powrotnej drodze z Wystawy w Gdańsku wagon ten zatrzymał dn. 20 maja br. o godz. 4 popoł. na dworcu w Grudziądzu przez kilka godzin. Powiadomiony o tem Zarząd Związku Tow. Pszczeln. na Pomorzu udał się na dworzec, gdzie zastano już większy zastęp kolejarzy - bartników, oczekujących przybycia wagonu.

Niebawem zajchał pociąg z Laskowic, gdzie także pokaz przyborów pszczelniczych. Wagon odnośny odznaczał się stosownym napisem obok udatnie wymalowanej koszki. Po przywitaniu się z kierownikiem wystawy przyborów pszczelniczych, p. radcą Rembalskim, referentem przy Min. Kolei i p. [illegible]reftą, delegatem dyrekcji kolei w Gdańsku, nastąpiło zwiedzenie wagonu z okazami. P. referent Rembalski wyjanił cel i zadanie, jakie ma spełnić to kursujące małe muzeum pszczelnicze, oraz podkreślił znaczenie tego sposobu szerzenia wiedzy pszczelarskiej zwłaszcza wśród kolejarzy. Utworzyła się też przy tej sposobności sekcja pszczelarzy wśród kolejarzy. Kierownikiem tejże jest p. Gaca, nadzorca toru kolejowego w Grudziądzu.

Pragnąć należy, ażeby kolejarze na Pomorzu zajmowali się pszczelarstwem, tem więcej, że min. Kolei Żel. udziela tej sprawie życzliwego poparcia. Dodać też należy, że urzędnicy kolejowi nie mają tworzyć odrębnych Kółek pszczelarzy, lecz powinni się też łączyć z istniejącemi Towarzystwami Pszczelniczemi. (u,)

—** **O wyjazd robotników do Francji.** Raporty delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przy misji francuskiej w Poznaniu dla rekrutacji ochotników do Francji stwierdziły wielokrotnie, że do tej misji zgłaszało się wielu robotników, pragnących wyjechać do Francji, którzy nie zaopatrzyli się przedtem w karty polecające w właściwych państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

Ponieważ misja takich kandydatów nie zaopatrzonych w karty polecające nie przyjmuje i osoby takie naprózno wydają często ostatni pieniądz na przyjazd do Poznania, przeto Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się do wojewodów delegata rządu w Wilnie o wydanie państwowym urzędom pośrednictwa pracy oraz starostom i gminom polecenie, aby informowały kandydatów na wyjazd do Francji, iż mogą być oni przyjmowani przez misję tylko za pośrednictwem państwowych urzędów pośrednictwa pracy, które robotnikom wydają karty polecające.

—** **Walne zebranie Związku Straży Pożarnych.** Dnia 18 bm. odbyło się w Grudziądzu walne zebranie Związku Straży Pożarnych Wojew. Pomrskiego. W zebraniu brało udział 29 delegatów z Straży Pożarnych i kilku gości..

Pan prezes Tomczyński z Łasina o godz. 10.30 zagaja zebranie i prosi obecnych powstać z miejsc, by uczcić druhów Straży Łódzkiej, którzy polegli w obronie swych bliźnich.

Następnie wita przybyłych gości jak: pp. dr. Zawadzkiego jako zastępcę p. Wojewody, senatora Szychowskiego, starostę Ossowskiego oraz delegatów Straży. Po odczytaniu porządku obrad podaje p. Prezes przebieg pracy Związku w ubiegłym roku. P. insp. Kaszewski zdaje sprawozdanie z pracy technicznej. Nadmienia, iż w roku ubiegłym zostało zorganizowanych 10 straży. Ze sprawozdania jego dowiadujemy się, że z ogólnej liczby alarmów straży na Pomorzu prócz Grudziądza, gdzie Straż alarmowano 54 razy, ogólna liczba wynosiła 27 alarmów.

Ze sprawozdania p. Bredenfeldta z Chełmna wynika, iż stan kasy jest opłakany. W kasie jest 33 miljony deficytu. Prócz tego większe sumy należą się poszczególnym członkom zarządu za wydatki służbowe. Sumy te nie są jeszcze zaksięgowane.

Sprawozdanie sekretarza podkreśla ogrom pracy. Za ubiegły rok same portorjum wynosi 42 miljony. Następnie zebrani uchwalają: Płacenie do Związku rocznych składek przez każdego członka straży, w wysokości 1 zł.

Na honorowych członków jednogłośnie zostali wybrani pp. Wojewoda Pom. Brejski, Starosta Krajowy Wybicki, Prezydent miasta Włodek, Starosta Ossowski, Senator Szychowski i gen. dyr. Pom. Stow. Ubezp. od ognia w Toruniu p. Drozdowicz,

Następnie omawiano sprawę przyjęcia p. Prezydenta Rzpltej Polskiej Wojciechowskiego w Grudziądzu. P. Prezes nakłania obecnych by poszczeg. straże na dzień 23 i 24 czerwca br. wysłały 50 proc. stanu faktycznego członków, do Grudziądza, celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Kurs instruktorów w bież. roku ma się odbyć w Starogardzie wzgl. Chojnicach. Termin ustali zarząd.

We wrześniu br. odbędzie się w Warszawie ogólno państwowy zjazd Str. Poż. Rzpltej olskiej. Pan Prezes zachęca straże do wzięcia udziału w zjeździe.

Stosunek poszczeg. Stow Ubezp. od ognia do straży poż. jest ubolewania godny, gdyż mało lub wcale nie popierają straży pożarnej. Jedynie Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu w każdym kierunku popiera straże i przyczynia się do ich rozwoju. Obecni proponują agitację na rzecz tych Ubezp., które straże popierają.

Insp. p. Kaszewski przypomina, iż 4 maja każdego roku jest świętem straży poz. w Polsce, wobec czego ten dzień powinien być przez wszystkie straże uroczyście obchodzony. (Św. Florjan Patron Strażactwa polskiego).

Z powodu wyczerpania porządku obrad p. Prezes o godz. 14-ej zamyka zebranie i wznosi 3 krotny okrzyk na cześć Rzpltej Polskiej i Jej Prezydenta.

—** **Zebranie organizacyjne Koła Podoficerów Rezerwowych w Grudziądzu** zwołane przez Komitet org. Koła Podoficerów Rezerwy odbyło się w sobotę dnia 17-go maja br. o godz. 19-tej w lokalu „Grudziądzki Dwór".

Liczne zgromadzenie byłych podoficerów zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego, mającego utworzyć koło podofic. rezerwy p. Marciniak witając obecnych, oraz przybyłego delegata Związku Podofic. Rez. Ziemi Zachodn. Rzeczypospolitej Polskiej z Poznania p. Kniata. Następnie powołano jako marszałka zebrania konstytucyjnego p. Marciniaka, jako sekretarzy p. Tałaskę i p. Dominika, jako ławników pp. Bajera i Królikiewicza. Po zorganizowaniu zarządu marszałek p. Marciniak udzielił głosu przybyłemu delegatowi p Kniatowi z Poznania.

Pn Kinat wygłosił obszerny referat o celu tego Związku, który już istnieje w Poznaniu od Grudnia 1923 r. i cieszy się w Wielkopolsce ogromnem powodzeniem. Protektorat tego Związku spoczywa w rękach troskliwego generała Raszewskiego D-cy O. K. VII Poznań. Związek ten w przeciągu 5 miesięcy rozwinął się bardzo, gdyż liczy 42 kół i dochodzi do 5 000 członków.

Pan Kniat wygłosił obszerny referat o celu tego Związku, Polskiej jest nawskróś narodowy i bezpartyjny i nie da się pociągnąć na jakiekolwiek bądź zakusy przewrotowe. Podobne zakusy były Związkowi stawiane wielokrotnie z lewicy, które Związek stanowczo odparł

Członkiem Związku może być każdy podoficer rezerwowy chrześcijanin z urodzenia, lecz pod żadnym warunkiem żaden żyd ani komunista, którym nie leży na sercu dobrobyt naszej ukochanej Ojczyzny.

Celem tego Zwiazku jest wychowanie i przygotowanie fizyczne i moralne rezerw i poparcie materjalne członków potrzebujących pomocy szczególnie zaś pomoc i pośrednictwo celem osiągnięcia posad.

Następnie odczytał i wyjaśnił delegat p. Kniat statut Związku, po którym wywiązała się obszerna dyskusja. Zebrani z wielkiem zainteresowaniem stawiali wielokrotnie pytania, które delegat p. K. obszernie wyjaśniał. Delgat p. K. wywiązał się z swego zadania znakomicie przemawiajac od serca, przejęty duchem polskości i miłości Ojczyzny, potrafił uskromnić przeciwników tego Związku, którzy już niejednokrotnie w swoim partyjnym zaślepieniu nie mając dobra Ojczyzny na oku, starali się rozbić istniejącą organizację. Przekonani już o szczerych zamiarach tej organizacji zbici z tropu przez przemawiającego delegata p. K. zaniechali swego zamiaru. Delegat p. K. wielkopolanin z krwi i kości przejęty duchem miłości ku naszej Ojczyźnie potrafił w pomorskim podoficerze wzbudzić poczucie godności podoficerskiej i zachęcić do dzieła już rozpoczętego tu w Grudziądzu. Również zaznaczył, że czeka nas wiele trudu i mozołu aby organizację doprowadzić do tego stopnia jak w Wielkopolsce.

Za treściwe przemówienie Pana delegata p. marszałek tego zebrania podziękował w serdeczn. słowach (p. Kniatowi apelując równocześnie do zebranych, aby się jak jeden mąż łączyli w szeregi tego związku i działali wśród swych kolegów oraz, ażeby ani jednego kolegi dbającego o dobro własne i naszej Ojczyzny w szeregach naszych nie brakowało. Naco wszyscy zebrani zgłosili się na członków tutejszego Koła.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu Koł. P. R. Z. Z. na Grudziądz i okolicę. Do zarządu wybrano:

1. Prezesem p. Marciniaka z Grudziądza ul. Solna nr. 13, 2. wice-prez. p. Dominiaka z Grudziądza ul. Forteczna nr. 11, 3. sekretarzem p. Przybylskiego z Grudziądza ul. Forteczna nr. 12 a, 4. skarbnikiem p. Beyera z Grudziądza Plac 23-go Stycznia 20 a.

jako ławników:
1. p. Żółtego z Grudziądza, koszary 3 Pułku Wojsk Łączn. 2. p. Królikiewicza z Grudziądza ul. Długa nr. 7, 3. p. Tałaśke z Grudziądza ul. Kościuszki.

Zebrania plenarne odbywać się będą w każdy czwartek po 1-ym każdego miesiąca w lokalu „Grudziądzki Dwór". Zebrania zarządu co tydzień w środę. Wstępne wynosi 50 groszy, składki miesięczne również 50 groszy.

W wolnych głosach członkowie z wielkiem zainteresowaniem zabierali głosy w różnych kwestjach tej organizacji na co w treściwych i zrozumiałych słowach delegat p. K. zainteresowanym udzielał wyjaśnienia. Następnie przemówił do zebranych prezes Koła p. Marciniak dziękując m za żywe zainteresowanie się Kołem oraz zachęcał Zarząd i wszystkich członków do dalszej współpracy nad rozpoczętem dziełem, ażeby pokazać tutejszemu społeczeństwu, że dobro jego i Ojczyzny grudziądzkiemu podoficerowi nie jest obojętne. Następnie zamkuął prezes p. M. pierwsze konstytucyjne zebranie hasłem „Jedność".

Na zakończenie zaśpiewano „Rotę" Konopnickiej. Zgłoszenie się dalszych członków z Grudziądza i okolicy przyjmuje prezes p. Marciniak Grudziądz. ul. Solna 13, ofic. II ptr. w godzinach popołudniowych od 15-tej do 17-tej i sekretarz p. Przybylski Grudziądz ul. Forteczna 12 a, I ptr. od godziny 18-tej do 20-tej.

Uprasza się inne czasopisma o umieszczenie powyższego

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. Nieujawnianie cen w oknach wystawowych** składów branży kolonialnej, odtąd powodować będzie nakładanie dotkliwych kar pieniężnych. Policja, jak się dowiadujemy, na mocy obowiązujących ustaw i rozporządzeń ścigać będzie tych właścicieli składów, którzy cen w oknach nie ujawniają.

—** **STRAOGARD. (Karygodne łajdactwo).** „Dz. Stargardzki" donosi: „Na środowy targ przywieziono większą ilość małych ryb, prawdopodobnie sielawek. Sprzedający nie mogli jednak uzyskać od publiczności kupującej żądanej sumy a mniejszą nie chcieli się zadowolić. Wobec tego ryb nie sprzedali i następnie wysypali je prawdopodobnie ze złości do Wierzycy. Nie chcieli się zadowolić uczciwym zyskiem wzgl. zarobkiem i woleli raczej towar zniszczyć, niżby go przenaczyć dla ubogich, którzyby go z prawdziwą wdzięcznością przyjęli.

—** **TCZEW. (Napad).** W pobliżu Zajączkowa napadła szajka rabusiów pewnego urzędnika kryminalnego. Rabusie ci, uzbrojeni w pałki, napadali przemytników powracających z Gdańska i odbierali im towary. Wskutek wystrzału alarmowego, przybiegli inni urzędnicy napadniętemu z pomocą. Trzech napastników ujęto

—** **REKOWO. (Pożar wskutek burzy).** Podczas ostatniej burzy w ubiegły piątek uderzył grom w zabudowania gospodarcze posiedziciela Mahnkego w Rekowie z czego powstał wielki ogień, który zniszczył stajnie, obory i stodołę z zapasami przeszło 800 ctr. zboża. Pan Mahnke ponosi bardzo dotkliwe straty, gdyż nie był podobno ubezpieczony od ognia.

—** **TUCHOLA. (Zuchwałość złodziejska).** Złodzieje włamali się w Ostrowie u oberżysty Lepaka i wyłowili mu towaru za przeszło miljard marek. Na odchodnem pozostawili napoczęte flaszki z koniakiem i żytniówką i zapowiedzieli gospodarzowi w pozostawionej karteczce, że niebawem przyjdą po raz drugi, aby flaszki wypróżnić.

—** **KŁANINO, pow. Puck. (Trojęta).** W ostatnich dniach zawitał do wioski naszej bardzo szczodry bocian i obdarzył pewną panią aż trzema zdrowemi dziećmi, i to dwóch chłopców i dziewczę. Czy młoda matka jest z tego wiosennego podarunku zadowolona, nie wiadomo. W każdym razie powiat pucki zdobywa pod tym względem rekord, gdyż jest to już drugi wypadek urodzenia się trojąt.

Z całej Polski.

—* **KORONOWO. (Sute zaręczyny i smutny ich koniec).** W tych dniach odbywały się tu zaręczyny u robotnika Dolatowskiego, które trwały prawie dwa dni. Mięsiwa i wódki było pod dostatkiem, to też zebrane towarzystwo bawiło się ochoczo. Nieszczęście chciało, że w dwa dni przed temi zaręczynami, skradziono w nocy sołtysowi p. Lackowskiemu w Starym Dworze 40 kur i 1 gęsiora. Zawiadomiona o tej kradzieży policja udała się wprost na zaręczyny i zarządzona rewizję, której wynikiem byo odnalezienie części łupu. Całe rozbawione towarzystwo policja zapakowała do aresztu, a sprawę oddała do sądu.

—* **BYDGOSZCZ. (Nie olimpijska bójka w Olimpji).** W czwartek rano na tle nieporozumienia między wspólnikami, właścicielami kabaretu „Olimpia" doszło do sprzeczki, mianowicie z p. Sobczakiem, w czasie której były współwłaściciel Kurlotta ciężką butelką parokrotnie uderzył Sobczaka tak silnie w głowę, że ten krwią zalany, padł bez przytomności. Epilog był taki, że Sobczaka pogotowie odwiozło do szpitala w stanie bezprzytomnym. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. Kurletto po tym bohaterskim czynie uciekł do swego mieszkania i schował się w ubraniu i krwią jeszcze powalany pod pierzynę, gdzie go policja odnalazła, skuła w kajdanki i odstawiła do więzienia śledczego. Dodać należy, że ów Kurletto, b. żandarm austrjacki, jest znanym awanturnikiem który już niejedną podobną sprawkę ma na sumieniu. „Olimpia„ po tym „incydencie" została naturalnie zamknięta

(Napady bandyckie). „Dziennik Bydgoski pisze: „Bardzo silnej będzie potrzeba ręki, aby poskromić krwawe wybryki bezczelnie u nas grasujących mętów i wyrzutków. Fakt podobny zaszedł znów w Bydgoszczy w sobotę wieczór przy ul. Kossaka. Z lasu szwederowskiego wracało większe towarzystwo pań i panów, gdy wpadło na nich 6 drabów, domagając się wydania im rzeczy wartościowych, a głównie pieniędzy. Napadnięci oparli się temu, wobec czego bandyci chcieli przemocą dokonać rabunku. W przebiegu bójki, jaka się z tego powodu wywiązała, jedna z kobiet została tak ciężko zraniona kamieniem w głowę, że straciła przytomność. policja ujęła 5 napastników. Są to znani rabusie Tomkowiak Teodor, Sadtke Edmund, Sadtke Józef, Kitowski Antoni i Jurski. Przy tym ostatnim znaleziono rewolwer.

(Ford w Bydgoszczy?). Jak donoszą, Ford dla uruchomienia fabryki samochodów zakupił już w pobliżu Bydgoszczy obszar ziemi 1200 morgowy. O ile budowa fabryki pójdzie systemem amerykańskim, to w niedługim czasie ma ona zatrudnić 1200 robotników. Fabryka będzie produkowała dziennie 1000 automobili, a jedno auto z tejże fabryki będzie kosztowało 428 dolarów. Do założenia w Bydgoszczy fabryki automobili skłoniły Forda dwie rzeczy — tani polski robotnik i oszczędność na cle! Nadto Ford zakupił w Małopolsce dwie kopalnie nafty, skąd będzie dostarczał benzyny do swoich samochodów po cenie fabrycznej plus 2 proc. Miasto Bydgoszcz pobierając tylko ½ proc. podatku obrotowego, będzie miało z fabryki na cele komunalne około 2300 dolarów dziennie! Obecnie przedstawiciel Forda bawi w Warszawie, gdzie przeprowadza w tej sprawie pertraktacje z Rządem polskim.

—* **WARSZAWA. (Zwyrodniały morderca).** Podczas przyjazdu do Warszawy zakładników i skazanych na śmierć Polaków zaszedł fakt jakby wyjęty z sensacyjnego romansu.

Wśród tłumu witających znajdował się młody inżynier, Kłuczyński, który z niepokojem szukał wśród przybyłych swego brata Mieczysława, skazanego na śmierć przez bolszewików. Komitetowi odnaleźli wreszcie więźnia mającego papiery poszukiwanego. Był on pozbawiony prawego oka. Rodzina z płaczem witała „męczennika", ubolewając nad jego zmienionym wyglądem, a nawet głosem, przypisując to strasznym przejściom w więzieniu bolszewickiem, dziwiła się jednak obojętności tak gorąco witanego brata. Wzbudziło to pewne wątpliwości i po dochodzeniu okazało się, że owym rzekomym Kluczyńskim był zbrodniarz, który zaciągnął się do policji politycznej na kresach, a następnie uciekł do bolszewji i tam wydał 18 dzielnych patrjotów polskich, których rozstrzelano, a między nimi Mieczysława Kluczyńskiego. Zabrawszy jego papiery, przybył teraz do kraju. Opatrzność jednak sprawiła, że wykryła go policja polityczna i zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym.

—* **KATOWICE. (Pierwszy radiokoncert).** W sobotę odbył się pierwszy publiczny radiokoncert w jednym z ogrodów publicznych. Pozwolenie na urządzenie radiostacji uzyskał Związek Powstańców, który dochody z tej imprezy przeznacza na wdowy i sieroty po powstańcach. W czwartek odbyły się próby radio-koncertu w mieszkaniu posła Fojkisa, w obecności przedstawiceli władz i prasy. Obecni słuchali radio-konc. z Rzymu, Wiednia, Paryża, Nicei, Królewca, Lipska, Berlina, Wrocławia, Sztutgardu itd. Narazie suchanie odbywa się za pomcą słuchawek. W przyszł. ma być urządz. megafon. Zasługę z powodu założenia tej stacji przypisywać należy przedewszystkiem kpt. Grzesikowi. Stację urządziły firmy Gąsiorowski, Fojkis i Rudzki. Aparaty sprowadzono z Niemiec.

W sprawie bilansowania w złotych.

Wczoraj pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Cz. Klarnera odbyła się narada przedstawicieli władz z przedstawicielami Związku Banków, Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, organizacji kupieckich i przemysłowych oraz Izb Handlowo-Przemysłowych w sprawie przejścia do bilansowania w złotych oraz określenia w złotych kapitałów przed siębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Po szczegółowej dyskusji zebrani z drobnemi zmianami zaakceptowali opracowany przez adw. Wł. Józefa Szatensztejna, radcy prawnego Min. Skarbu, projekt roz porządzenia, które wniesione zostanie w dniach najbliższych na Radę Ministrów.

Wedle projektu tego wszystkie osoby fizyczne i prawne, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, mają ułożyć bilans otwarcia i inwentarz w złotych, sporządzony na dowolnie obrany dzień bilansowy, jednakże nie później niż 1 stycznia 1925 r. — Za kapitał własny przed siębiorstwa w bilansie ma być uważana różnica między wartością aktywów a pasywów przeszacowanych na złote wedle dodatkowego rozporządzenia wykonawczego, przyczem przy sporządzaniu bilansu nie mają mieć zastosowania zawarte w ustawach, statutach spółek akcyjnych, umowach spółkowych przepisy prawne o szacowaniu przedmiotów majątkowych przy sporządzaniu bilansów. —

Kapitał własny przedsiębiorstwa dzielony zostaje na kapitał zakładowy (udziałowy) amortyzacyjny i inne kapitały przedsiębiorstwa, przyczem kapitał zakładowy w bilansie otwarcia nie może przekraczać sumy, jaka wypadnie z przeliczenia wpłaconego kapitału zakładowego na złote według kursu z dnia zamknięcia subskrypcji. — W razie przewyżki reszta kapitału własnego winna być podzielona na kapitał rezerwowy i amortyzacyjny w stosunku odpowiadającym stosunkowi tych kapitałów wedle ostatniego bilansu markowego lub według wartości tych kapitałów, obliczonych na złote z daty ich powstania. — Wartość minimalna akcji bądź udziałów ma być określona na taką sumę złotych, jaka wypadnie z podziału wyrażonej w złotych sumy kapitału zakładowego (udziałowego) na dotychczasową ilość akcji (udziałów).

Bilans otwarcia, wysokość kapitału zakładowego i innych oraz nowa ilość i nominalna wartość akcji (udziałów) winna być zatwierdzona przez powołane do tego przedsiębiorstwa, jednakże walne zgromadzenie w spółkach akcyjnych i akc.-komandytowych nie może w powyższym przedmiocie przelać swoich praw na inne organa spółki. —

W spółkach akc. i akc.-komandytowych nominalny kapitał zakładowy wskazany w bilansie otwarcia w złotych winien wynosić conajmniej 100 tys. złotych, w przedsiębiorstwach zaś bankowych 1 miljon złotych, wartość poszczególnych akcyj wynosić winna minimum 10 złotych. — Spółki, mające mniejszy kapitał zakładowy, winny pod rygorem likwidacji uzupełnić kapitał ten do 31 grudnia 1926 r., bądź zlikwidować się, przyczem przejście na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością wolne będzie od opłat. — Akcjonarjusze, którzy ze względu na ilość posiadanych akcji będą mieli prawo do otrzymania ułamka nowej akcji złotowej, winni otrzymać odcinek akcji odpowiedniej wartości nominalnej, nieuprawniający do brania udziału w walnem zgromadzeniu bądź do korzystania z jakichkolwiek przywilejów, a natomiast upoważniający do udziału w zyskach spółki.

Zmiana wysokości kapitału zakładowego, ilości akcji i nominalnej wartości nie będzie wymagała osobnego zezwolenia centralnych władz administracyjnych z wyjątkiem wypadków, gdy na walnem zgromadzeniu w imieniu akcjonarjuszy, reprezentujących 1/10 część kapitału zakładowego, i kiedy przedsiębiorstwo ma na celu prowadzenie operacji bankowych. —

Jednocześnie z projektem rozporządzenia opracowano projekt przepisów wykonawczych. —

Obowiązek bilansowania w złotych i określania w złotych kapitałów przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, nastąpi w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, wydanego na podstawie ustawy o naprawie Skarbu i reformie walutowej.

*

Podając powyższy komunikat, rozsyłany przez Agencję Wschodnią, zaznaczamy, że do omówienia szczegółowego powrócimy w osobnych uwagach.

O jednolitą ustawę przemysłową.

Jak się u nas „szczegółowo" informuje.

Poniżej podajemy telegram PAT-icznej z konferencji w sprawie jednolitej ustawy przemysłowej dla całego państwa, zatem ustawy nader ważnej i interesującej szerokie koła nietylko przemysłu, ale i rzemiosła i to tak pracodawców jak i pracobiorców. Brzmi on:

Warszawa, 20. 5. (PAT). W dniu 20 maja br. o godz. 11 przed południem odbyła się w Ministerstwie Przem. i Handlu pod przewodnictwem p. min. Kiedronia konferencja w sprawie projektu ustawy przemysłowej jednolitej dla całego państwa

P. min. Kiedroń w dłuższem przemówieniu zobrazował cele ankiety, a mianowicie, aby w ustalaniu zapatrywań co do tez, które owpinny być uzgodnione w projekcie ustawy przemysłowej umożliwić uzgodnienie sprzecznych pod tym względem zapatrywań i życzeń zainteresowanych kół gospodarczych. P. minister uprzytomnił zebranym zarzuty i życzenia co do kwestji zasadniczych, w jakich te zarzuty zostały podniesione z okazji przeprowadzonej w roku 1922 pisemnej ankiety, dotyczącej pierwotnego projektu ustawy oraz w jakiej mierze wyniki ankiety zostały uwzględnione w zmienionym projekcie ustawy. Najbardziej rozbieżne zapatrywania ujawniły się co do następujących kwestji:

1) czy należy żądać dowodów uzdolnienia zawodowego od każdego, kto chce wykonywać handel lub rzemiosło?

2) Czy należy rozszerzyć listę tych rodzajów przemysłu i handlu, które wolno wykonywać dopiero po uzyskaniu pozwolenia władzy przemysłowej?

3) Czy tworzone na podstawie ustawy przemysłowej korporacje powinny być zrzeszeniem przemysłowem?

4) Czy postanowienia, dotyczące izb rzemieślniczych należy objąć tym projektem ustawy?

To są zasadnicze tezy co do których powinni się wypowiedzieć zebrani

Wniesienie projektu ustawy do Sejmu — zaznaczył p. minister — jest sprawą bardzo aktualną. Wedle możności ustawa ta powinna uwzględnić opinję wszystkich kół zainteresowanych, gdyż niewykonalnem jest wogóle, a temmniej w obecnych warunkach uchwalenie tak idealnej ustawy przemysłowej, która w zupełności mogłaby zadowolnić wszystkich zainteresowanych lub nie wykazywałaby pewnych braków. Lepiej jednak jest w każdym razie przyspieszyć wprowadzenie w życie jednolitej ustawy przemysłowej, wykazującej nawet pewne braki, aniżeli utrzymać nadal i pogłębiać dotychczasowy chaos w dziedzinie administracji i przemysłu, mający swe źródło w obowiązujących jeszcze sprzecznych ustawach i przepisach dzielnicowych.

Po przemówieniu p. min. Kiedronia szef sekcji p. Dobiecki przedstawił bardziej szczegółowo sprzeczne zapatrywania kół zainteresowanych w sprawach, omawianych przez p. min., pocz. nastąpiła obszerna dyskusja nad powyżej wyluszczonymi tematami.

Tak brzmi telegram Konia z rzędem temu z zainteresowanych, którzy na tle tego urzędowego sprawozdania zrozumi całość sprawy.

Poza zresztą frazasem ministra przemysłu, że „idealnej" ustawy, zadawalniającej wszystkich być nie może (frazes tego rodzaju w ustach ministra to więcej niż zdawkowy komunał) i poza słuszną jego uwagą, że lepiej mieć mniej dobrą ustawę, niż pracować wśród chaosu, wynikającego z trzech ustaw dzielnicowych nie widzimy w sprawozdaniu nic pozytywnego, o co możnaby zaczepić. Bo nawet punkty, które sprawozdanie wyłuszcza, nabierają dopiero wówczas wyrazistości, gdyby leżało przed nami obszerniejsze streszczenie projektu.

Sprawozdanie urzędowe mówi następnie, że p. szef Dobiecki wygłosił referat szczegółowy i że następnie wywiązała się obszerna dyskusja.

Jaki był ten referat, jaka była dyskusja — sprawa najważniejsza — kto pozatem brał w niej udział i był na tę konferencję zaproszony, o tem ani słowa, a więc ani słówka o tem, z czego koła zainteresowane mogłyby — czytając urzędowe sprawozdanie — wysnuć pewne wnioski.

Istotnie czytając sprawozdanie, musimy wyrazić najwyższe zdumienie, że Min. Przemysłu i Handlu, a szczególnie p. minister, pozwala o konferencjach, na których i on bywa, takie ogólnikowe i nic niemówiące podawać sprawozdania.

Sprawy gospodarcze, — a szczególnie z dziedziny ustawowej — są za ważne, by ministerstwo nie podawało rzeczowych sprawozdań, a nie zadawalało się podawaniem mniej lub więcej myślowych frazesów, które dla szerokiego koła interesowanym wyglądają na zabawkę, gdy chodzi tu o grę ważną, o ramy administracyjne, w których rozwijać się ma nasz przemysł i nasze rzemiosło.

— OGRANICZENIE STOPY PROCENTOWEJ. Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej upoważniający Ministra Skarbu do ograniczenia stopy procentowej i prowizji pobieranej przez przedsiębiorstwa, trudniące się interesami bankowemi. Rozporządzenie to ma na celu potanienie kredytu na potrzeby życia gospodarczego

— TRUDNOŚCI I ZATARGI W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Łódź, (AW). Łódź żyje obecnie pod hasłem redukcji i zatargów urlopowych w przemyśle. Wczoraj przemysłowcy wymówili na dwa tygodnie umowę z robotnikami z dnia 6 lutego br., zamierzając przeprowadzić redukcję płac, względnie przedłużyć czas pracy tygodniowo z 46 godzin na 48. Ceny wyrobów łódzkich są o 30 proc. droższe od czeskich, a nawet nie wytrzymują konkurencji materjałów angielskich, to też przez obniżenie kosztów produkcji przemysł ma nadzieję odzyskać swą zdolność konkurencyjną. Robotnicy domagają się przedewszystkiem obniżenia cen materjałów, a potem dopiero zgadzają się rokować o redukcji płac. Kupcy zamiejscowi chcą nabywać w Łodzi towary jedynie na weksle, czego przy drożyźnie dyskonta 10 proc miesięcznie i niepewności na rynku gotówkowym. hurtownicy łódzcy nie chcą akceptować. Ostatnie dni przyniosły pewne ożywienie w handlu detalicznym. Daje się zresztą zauważyć popyt na lepsze materjały bawełniane. Wpływa to jednak w bardzo małym stopniu na handel hurtowy.

Ze sportu.

— Bieg okrężny „Słowa Pomorskiego" w Toruniu odbędzie się dnia 29 maja br, na który został przyjęty B. Dondelewski z T. S. „Olympia" jako biegacz już dwukrotnie nagrodzony. Ostatniemu przypisuje się znaczną uwagę,

— Wyścigi kolarskie na przestrzeni 42 000 mtr. organizuje Tow. Powst. i Woj. w Grudziądzu. Bliższe dane w Sekretarjacie przy ulicy Sobieskiego. Prócz tego obwieszczą dzienniki miejscowe w najbliższych dniach.

— Święto sokole we Francji. W Lens i okolicy odbyła się dziś wielka manifestacja polska z okazji zgromadzenia wydziału dzielnicowego sokołów polskich we Francji i zlotu piątego okręgu sokołów. W zlocie bierze udział około 1 000 sokołów i sokolic, reprezentujących 15 gniazd.

(AW). **Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich** donosi: Wobec tego, że do Komitetu Igrzysk Olimpijskich doszły informacje o zamiarze niektórych organizacyj sportowych użycia rysunku, wypuszczonego przez Komitet znaczka Olimpijskiego na żetony, nagrody itp. Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zawiadamia, że zastrzega sobie wyłączne prawo powyższego rysunku i że wyciągnie jaknajdalej idące konsekwencje wszelkiego użycia tegoż bez upoważnienia komitetu.

(AW). Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zawiadamia, że osoby, pragnące uzyskać prawo wstępu do parku Sobieskiego, mogą otrzymać w sekretarjacie komitetu, Wiejska 11, roczne karty wstępu, nieważne w dniach płatnych zawodów po cenie 25 złotych. Pisemne zgłoszenie reflektantów będą przyjmowane przez sekretarjat w godzinach od 10—2 i od 5—8.

Z całego świata.

—** **OLSZTYN. (Nawet chustkom od nosa nie przepuszczają).** Najnowszą propagandą nacjonalistyczną są chusteczki od nosa z odbitkami Hakenkreuzerów. Stahlhelmów itp. Czy podobne chusteczki pomogą przeciw zakatarzeniu komunistycznemu Niemiec?

— ZŁOTOW. (Duch polski). Do „Gaz. Olszt." piszą: Wynik wyborów do sejmu i rady gminnej w Złotowskiem wypadł pomyślnie. Polacy się doskonale spisali. to też wielkie rozczarowanie ze strony wrogiej (centrum) Niemało centrum. że tu w Złotowie Polaków jest tylko mała garstka, to też, nie głosuło z Polakami razem do magistratu lecz postawiło swych kandydatów. Wynik wbrew ich oczekiwaniu zupełnie inny, przeprowadzili kandydata jednego a my dwóch. Gdyby się atoli jak poprzednio złączyli z nami niezawodnie otrzymalibyśmy 3, nawet może 4, a centrum napewno 2. Stąd także naturalnie i nam ubyło. Sama nawet „Grenzmark" tutejsza przyznaje, że centrum się dosyć słabo spisało, z powodu rozdwojenia z Polakami.

Świetnie głosowały także sąsiednie polskie wioski. Widać z tego, że tu u nas polski duch.

Z ruchu wydawniczego.

„Strażnica Bałtycka". Z dniem 25 maja br. Zarząd Okręgowy Towarzystwa Wojaków i Powstańców w Grudziądzu wydaje własny organ miesięcznik p. t.: „Strażnica Bałtycka". Pismo to poświęcone ma być rozszerzaniu idei towarzystw b. Wojaków. sprawie przysposobienia rezerw wojskowych wśród członków i młodzieży oraz sprawie propagandy lotnictwa, marynarki i utrwalenie polskości na Pomorzu i nad Bałtykiem.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 21 5.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5.15—5.16	złp.
Floreny holenderskie	192 50	„
Franki belgijskie	22,65	„
Franki francuskie	28.45	„
Franki szwajcarskie	91.30	„
Funty angielskie	22,47	„
Korony austryjackie	7.2[illegible]	„
Korony czeskie	15.12	„
Liry włoskie	21.87	„
Korony norweskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„
Dolary kanadyjskie	4.90	„
Bon złoty		„
Miljonówka		„
pożyczka dolarowa		„
pożyczka złota		„

Gdańsk, dnia 21 5.

Dolar	5,73
Złoty polski	111.00
Przekazy na Warszawę	110.00

—ZŁOTY POLSKI NA GIEŁDZIE. Berlin, 20. 5. (PAT). Sto zotych polskich notowano 78.48 do 82.82 marek złotych.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Dnia 20 maja rb., o godz. 3/4 7 wieczorem, rozstała się z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, moja kochana córka, siostra, bratowa i ciotka

ś. p. Paulina Reiss

z domu Neumann

w 44 roku życia, o czem donosi w imieniu całej rodziny w ciężkim smutku pogrążony mąż

Walter Reiss.

Grudziądz, dnia 11 maja 1924 r. [291

Eksporta do kościoła farnego w piątek, dnia 23 bm. o godz. 1/2 9, po nabożeństwie przeprowadzenie zwłok na cmentarz.

W niedzielę, dnia 18-go bm., o godzinie 9-ej wieczorem podobało się Panu Bogu powołać do wieczności naszego kolegę

mistrza rzeźnickiego

ś. p. Karola Schmidta

w 72 roku życia.

Cech nasz traci w Zmarłym zacnego kolegę o nieocenionej szlachetności serca, a pamięć jego cześć będziemy zawsze!

Grudziądz, dnia 18 maja 1924 r. [27

Cech Rzeźnicki Grudziądz.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm., o godzi nie 4-tej popołudniu, od bramy cmentarza ewangielickiego.

OBWIESZCZENIE.

Odbudowa obory nr. 6 w domenie Zawda

pow. grudziądzki ma być rozpisana według przepisów dla starania się o pracę i dostawy dla budowli państwowych.

Zamknięte oferty z dot. napisem winny być nadesłane do soboty dn. 31 maja br. do godz. 11 przed południem. [283

Warunki i rysunki są do przejrzenia w niżej podanym urzędzie. Oferty dopóki zapas starczy za opłaceniem 2,23 złot. do nabycia Prace winny być ukończone do d. 1 sierpnia rb. Udzielenie zlecenia nastąpi w przeciągu 3 tygodni.

Grudziądz, dnia 21 maja 1924 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Grudziądz, ogłasza na dzień 4 czerwca rb. o godz. 13

przetarg

na wydzierżawienie rybołóstwa na wojskowym brzegu rzeki Wisły w Grudziądzu pod Cytadelą Ks. Mestwina na długości 2650 m. [286

Druki ofertowe oraz warunki przetargu są do przejrzenia w Referacie rol yjn Kierownictwa Inż. i Sap. pokój nr. 29 w godzinach urzędowych.

Licytacyjna sprzedaż koni i źrebiąt wojskowych.

Kom. Uzup. Koni nr. 22 Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji większą ilość koni typu artyleryjskiego i źrebiąt wojskowych w niżej podanych miejscowościach:

1. **Dnia 27 maja 1924 r. o godz. 9 w Chełmnie** na rynku obok Magistratu.
2. **Dnia 5 czerwca 1924 r. o g. 9 w Grudziądzu** na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ulica Lipowa 14-22.

Prawo uczestnictwa w licytacji posiadają wszyscy, za wyjątkiem zawodowych pośredników w handlu koni. [288

Komendant U. K. nr. 22.
(—) Karkosiek, ppłk.

Dom umundurowań

i wszelkich przyborów wojskowych

Fr. Zieliński, Toruń, Stary Rynek

Telefon 948 Telefon 948

nagrodz. złotym i srebrnym medalem

poleca w wielkim wyborze **specjalnie pasy oficerskie od zwyczajnego do najlepszego gatunku, szable, rapcie żabki do szabli** jakoteż **i czapki wojskowe, urzędowe, szkolne i sportowe własnej fabrykacji.** [176

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

ZAWIADOMIENIE.

Poznaj siebie! Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiow., odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę horoskop wysyła się po otrzymaniu Zł. 3.— Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonania analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe itd., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoką. Osobiście przyjmuje 12 — 7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokółami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejsz. powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrow. darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. — Adres: **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, pokój 6.** Telefon 506-03. [269

Skradziono paszport wydany przez wójtostwo Wielkie Tarpno na nazw. **Zofja Biernacka, Świerkocin.**

Młody wyżełek

przyplątał się i jest do o ebrania 277

Hotel pod „Złotym Lwem" Grudziądz, 3 Maja 16.

Wapno cement papę smołę lepnik trzcinę gips gwoździe siatkę do płotów

poleca po cenach konkurencyjnych [131

Hipolit Kotliński Grudziądz

Mickiewicza 24, tel. 3. Józ. Wybickiego 7, tel. 8

Niezrównana domieszka do kawy

GLEBA

z podkową

Kto raz spróbuje, innej używać nie będzie.

Przemysł czysto polski.

Sp. Ziemiańska Producentów Cykorji

we **WŁOCŁAWKU.**

60

Laboratorjum dla protezy zębów JACOBSON

Grudziądz, Plac 23 Stycznia Nr. 23, II.

Zęby sztuczne w pierwszorzędnem wykonaniu od 3 miljonów począwszy.
Zęby z namiastku złota od 5 miljonów począwszy.
Plombowanie zębów różnymi metalami, jak złoto, porcelana cement. amalgam począwszy od 3 miljonów.
Złote korony pod gwarancją 20 karat złota, od 20 miljonów począwszy.
Wyrywanie zębów bez bólu. (8608
Reperacje zębów w przeciągu 3 godzin.

Przetarg przymusowy.

W piątek 23 maja, o g. 10 przed poł., licytować będę w Toruniu ul. Szeroka 2 i Mickiewicza 5:

3 samochody osobowe, 1 samochód ciężarowy, 1 wóz do ciężarowego samochodu, 6 maszyn do wyrobu gliz, skrzydło koncertowe, luksusowe meble, salonik, kabinet, jadalki i biurka. [288

Janiszewski, str. komornik sąd. w Toruniu, Szewska 28.

Pierwszorzędne Cegielskiego

torfiarki

po bardzo przystępnych cenach poleca ze składu [10313

Pilitowski, ulica Szewska nr. 2.

Korzystna okazja.

Większy transport

skór podeszwowych

„Pfeiffera" [284

po cenie niżej cen fabrycznych **sprzeda**

Grudziądzka Składnica Skór, Grudziądz
ulica Mickiewicza nr. 25, tel. 658.



Uznana pełnokrwista

Rambouillet - trzoda Narkowy

pow. Tczew (Pomorze)
Założona 1864

Grand prix 1900. Złoty medal Charkow 1903.

Kierownictwo:
Wydział hodowli trzody owczej Pomorsk. Izby Rolniczej, Toruń.

Sprzedaż trryków

odbędzie się na drodze przetargu

w piątek, dnia 30-go maja 1924

popołudniu o drugiej godzinie.

W razie poprzedniego zameldowania powozy do dyspozycji na dworcach w Tczewie i Narkowach (kolej Bydgoszcz-Tczew). Telefon: Tczew 68.

179] **Preuss.**

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych** ilościach

Drukarnia Pomorska

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym.

(237A)

Tylko 8,35 zł.

kosztuje

Księga Adresowa

miasta Grudziądza

Do nabycia w

DRUKARNI POMORSKIEJ T. A.

Sprzedaże

KIERAT

dwukonny oraz

centryfuga

na 2—6 krów, wszystko jak nowe 10331

do sprzedania

Ks. Bułkiewicza 29, (wejście z ul. sądowej).

Repozytorjum

z kramnicą, oraz [10328

motocykleta

tanio do sprzedania

Strzelecka 1a, I. p. pr.

Meble

tanio do nabycia Chełmińska 70, p. na l. [10 41

Szprzedam bardzo tanio urządzenie na 3 pokoje i kuchnię 10339

w bardzo dobrym stanie

Grudziądz Lipowa 34, I.

Koła transmisyjne

żelazne, 6 sztuk, używane, 800—500—400—300 m/m wysokie, oraz **wały transmisyjne** tanio na sprzedaż.

Zgłoszenia do

Łaźni Miejskiej.

Grudziądz.

10340

Modny

bufet

lub cała jadalnia

korzystnie na sprzedaż. Przyjmuje się wszelkie roboty stolarskie, wykonanie gustowne.

Podgórna 4. 10347

Stolarnia w podwórzu.

Sypialka

dębowa (fornierowana) korzystnie do sprzedania

Plac 23 Stycznia 13. stolarnia. [10345

Łąki torfowe 10344

na pręty odsprzedaje

Roman Kowalski. Rudnik p. Grudziądz.

---

2 okna

dubeltowe kompletne, oszklone, sprzeda [238

Marschler.

Plac 23 go Stycznia 18.

Skład

kolonialny z ubikacjami dobrze zaprowadzony, z urządzeniem i towarem, korzystnie do odstąpienia. 281

Bydgoszcz. Jagiellońska 52.

Kupno

Szafę do lodu

dobrze utrzymaną 210

kupię

B Stippel. Kościelna 8. **Telefon 622.**

Posady

Kowal-maszynista

obeznany dokładnie z maszynami roln. i parowemi i wykonujący samodzielnie wszelkie reparacje, na większy majątek na deputat poszukiwany. Zgłoszenia

Zarząd Dóbr Wydrzno pow. Grudziądz. 267

ZASTĘPCÓW

na prowizję, o ile możności 280

FACHOWCÓW

poszukują do sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych

Hodam & Ressler,

Grudziądz przy dworcu.

Młody dzielny

człowiek

z branży kolonialnej, dla odwiedzania klienteli, od zaraz poszukiwany. Warunki: język polski i niemiecki. 285

F. Dumont,

Hurtownia towarów, Pańska 17.

SYN

uczciwych rodziców,

mający chęć wyuczyć się 282

sztuk dentystycznej,

może wstąpić pod korzystnymi warunkami.

Jacobson,

Plac 23 Stycznia 23, II.

Poszukuję od zaraz

ucznia

z lepszem wykształceniem. Zgł. piśmienne

Drogerja Medycynalna W. Majewski,

Grudziądz. Mickiewicza 21.
266 Telefon 136.

Uczeń

potrzebny od zaraz

Jan Gosiniecki

mistrz rzeźnicki [10343
ulica Toruńska nr. 2

Poszukuje się od zaraz

Kontorzystki i uczenicy biurowej

władających językiem polskim i niemieckim. Zgł. z podaniem życiorysu oraz świadectw pod nr. 278 do Głosu Pom.

Krawcowa

do domu poszukuje się

Wilczewski

ul. Toruńska 36 p [10342

Zguby

Zgubiłem blanko-weksel [356]

na miljard marek

który niniejszem

unieważniam.

Karol Wilhelm
Ossówko, p Grudziądz.

Różne

MEBLE koszykowe

śliczne podarki okolicznościowe
— także i na —
odpłatę

Grudziadzka Wytwórnia Mebli 636

E. Sommerfeldt, Stara Rynkowa 1/2.